

WIADOMOŚCI PRZEDWYBORCZE



ORGAN POLSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO PRACY GOSPODARCZEJ
W BIAŁYMSTOKU.

Pismo, poświęcone sprawom wyborów do Rady Miejskiej w Białymstoku, które się odbędą dnia 11 grudnia 1927 r. Wychodzić będzie trzy razy na tydzień a od dnia 4 grudnia 1927 r. codziennie.

Redakcja i Administracja — Białystok, ul. Kilińskiego № 2, m. 6; tel. 5-64.

O Magistracie.

W poprzednim numerze „Wiadomości“ pisaliśmy o Radzie Miejskiej, obecnie poświęcimy słów kilka Magistratowi.

Wybory członków Magistratu, to znaczy prezydenta miasta, vice-prezydenta i ławników, odbywają się trochę inaczej, niż do Rady Miejskiej.

Radę w ilości czterdziestu jednego członka wybiera cała ludność miasta, natomiast członków Magistratu wybiera Rada Miejska, przyczem cały Magistrat, to jest prezydent, vice-prezydent i ławnicy (w Białymstoku pięciu ławników), mogą być wybrani z pośród osób, niewchodzących w skład Rady Miejskiej, a nawet można wybrać do Magistratu ludzi, zamieszkałych w innych miastach, byle tylko ci ludzie odpowiadali wymaganiom przepisów prawnych.

Widzimy z tego, że o tem, jaki będzie Magistrat i kto na członków Magistratu wybrany będzie decyduje Rada Miejska, a ludność miasta może mieć tylko wpływ pośredni przez wywieranie opinii swoją nacisku na radnych, których do Rady wybiera.

Wynika z tego, że trzeba przy wyborach do Rady zwracać bardzo wielką uwagę na kandydatów, bo od nich potem zależeć będzie skład Magistratu, jego wartość i zdolność do pracy.

Magistrat w samorządzie miejskim odgrywa bardzo poważną rolę.

Zazwyczaj jest tak, że Rada Miejska na swych posiedzeniach, jak również i w komisjach, opracowuje różne projekty, dotyczące gospodarki miejskiej i następnie postanawia w uchwałach swoich, jak należy tę gospodarkę prowadzić, jakie rzeczy należy wykonać w pierw, a jakie odłożyć na później i tak dalej, a już Magistrat powinien wszystkie te sprawy, uchwałami Rady Miejskiej postanowione w życie wprowadzić.

Prócz tego Magistrat, dbający o miasto, w szczególności o ludność pracującą, powinien sam opracowywać różne projekty i w formie tak zwanych wniosków przedkładać Radzie Miejskiej do rozważenia i uchwalenia, by je następnie wykonać.

Od tego, jacy ludzie wchodzi do Magistratu, zależy w znacznym stopniu owocność prac samorządu.

Jeżeli Magistrat jest dobrany bylejak, to za-

Polski Komitet Wyborczy Pracy Gospodarczej

idzie do wyborów do Rady Miejskiej w Białymstoku pod hasłem uzdrowienia stosunków i gospodarki w Samorządzie.

Skupia dokoła siebie wszystkich ludzi pracy, jest wyrazicielem dążeń demokracji polskiej.

Stoi na straży interesów wszystkich warstw pracowniczych.

Walczy z wszelkiego rodzaju kłamstwem i obłudą społeczną.

Na czele Komitetu, jako prezydium stoją: Władysław Olszyński adwokat, Antoni Kluge robotnik, Michał Motoszko nauczyciel, Władysław Kolendo nauczyciel, Stanisław Kołpak urzędnik.

równy miasto, jako całość, jak i poszczególni jego mieszkańcy, w szczególności ludność niezamożna może być bardzo poszkodowana.

Magistrat bowiem ma możliwość nie tylko sabotowania dobrych uchwał Rady Miejskiej, to znaczy wykrętnego uchylania się od wykonywania postanowień Rady, ale też ma możliwość popierania tej lub innej warstwy społecznej ze szkodą dla innej.

Idąc do wyborów do Rady Miejskiej w Białymstoku w dniu 11 grudnia, Polski Komitet Wyborczy Pracy Gospodarczej będzie całą siłą dążył, ażeby nowy Magistrat główną swoją robotę skierował na te dziedziny, w których interes warstwy pracującej, niezamożnej, jest najbardziej uwypatniony. Chodzi nam o to, ażeby do Magistratu, jak i do Rady, weszli ludzie czynni, energiczni, znający się na sprawach miejskich, ale jednocześnie tacy, którzy dobro miasta, a co za tem idzie i dobro państwa widzą w podniesieniu na wyższy stopień dobrobytu i kultury przede wszystkim ludzi pracy, bo tylko na warstwach pracujących czy to fizycznie czy umysłowo opiera się przyszłość nasza.

Rozważania przedwyborcze.

Sprawa wyborów do Rady Miejskiej poruszyła społeczników, „wpryśniętych“ do różnych odłamów naszego społeczeństwa.

Nieliczne, niestety, grupy i poszczególne ugrupowania jednostki uświadamiają sobie całą doniosłość aktu wyborów do samorządu miejskiego, oraz rozumieją, jaki ciężar obowiązku spada na barki jednostek, decydujących się na pracę na placówce społecznej.

A tuż obok przesuują się mocno poruszone osobniki, dla których Magistrat a koryto są słowa o brzmieniu różnym jednakiej zaś treści, a tak zwane „Kuluary“ są miejscem gdzie można dobić nie jednego targu z pożytkiem dla siebie, ze szkoda dla społeczności. Bądźmy sprawiedliwi takich okazów niedużo dostanie się przez bramy różnych komitetów zjednoczonych do Rady Miejskiej.

Instynkt samozachowawczy układających listy podyktuje konieczność odpedzenia precz ludzi, przychodzących po żer społeczny.

Nie zapominajmy jednak, iż powstać mogą listy oddzielne, poszczególne jednostki rozczarowane, bo nie dostały się na listę, a jednocześnie posiadający wielki apetyt na mandat, potrafią utworzyć własną listę.

Prócz bram istnieją też i skromne furtki.

A jednostek, których nie przyjmie żadna lista, nie zabraknie.

Samochcąc żaden Komitet, nawet endeckochadecki zlepieniec, nie zechce babrać się z moralnie zaniedbanymi oraz beznadziejnie spóźnionymi w rozwoju umysłowym obywatelami.

Lecz prócz figur drobniejszych, mogą się ukazać na widnokręgu społecznym okazy tak dorodne, zaopatrzone w tak grubą skórę, mocne swym „czołem miedzianym“, że chwalebne postanowienia nie dopuszczania do Rady Miejskiej osobników, obarczonych swoją przeszłością, powzięte przez komitet przy padku i kompromisu, przez komitet, którego członkowie powiedzieli—bądźmy trochę bezpartyjni, przecież do 11 grudnia nie długo czekać, wytrzymamy, te chlubne powtarzamy postanowienia obrócą się w niwecz, gdy na listę ruszy większa sztuka.

Gdyby chodziło nam o walkę bezwzględna z kierunkiem prawicowym, o zohydzenie poglądów nam wrogich, moglibyśmy do pewnego stopnia, być zadowoleni, że na liście z nami rywalizującej ukazać się może parę nazwisk, które będą odstraszać wyborców.

Takie ujęcie sprawy byłoby zbyt płytkie.

Chodzi przecież bynajmniej nie o jakieś pogębienie „przeciwników“ za wszelką cenę, lecz po prostu o to, aby z różnych stron przyszli do Rady Miejskiej ludzie, do których można byłoby zastosować powiedzenie: właściwi ludzie na miejscu właściwym, tacy ludzie, co do których można byłoby mieć pewność, że z linii wytyczonej, przez sumienie społeczne i narodowe, nie zбочą.

Istnieje jedna jedyna siła, która potrafi pohamować zapędy jednostek nieodpowiednich, siłą tą jest opinia. Przedewszystkiem opinia poszczególnych grup zorganizowanych, które muszą pamiętać, że one ponoszą odpowiedzialność za jednostki przez nie wysuwane.

Dokładnie sobie zdajemy z tego sprawę, że położenie jednostek kierujących w poszczególnych

Śród byłych wojskowych.

Organizacje byłych wojskowych utworzyły swój własny komitet wyborczy, który w ubiegłym tygodniu, wydał odezwę, ogłoszoną w „Dzienniku Białostockim“.

W odezwie tej Komitet wyborczy byłych wojskowych zapowiada, że pójdzie do wyborów do Rady Miejskiej w Białymstoku z własną listą.

Nie możemy się powstrzymać od wyrażenia pewnego zdziwienia z powodu zajęcia przez byłych wojskowych takiego stanowiska.

Wybory do Rady Miejskiej zapoczątkowały konsolidowanie się pewnych kierunków śród społeczeństwa białostockiego w dziedzinie poglądów na zjawiska socjalne, a do pewnego stopnia i polityczne. Ideologje poszczególnych warstw zaczynają nabierać wyrazistości, konkretyzują się szerokie prądy myśli społecznej, które nareszcie w atmosferze apatii i bezczynności zaczynają torować sobie wyraźnie zarysowane drogi i zagarniać w swe prężne ramiona szeregi myślących o przyszłości obywateli.

Każda grupa powołana jest do odegrania czynnej roli w tym procesie organizowania się społeczeństwa.

Grupa byłych wojskowych pod tym względem ma szczególnej wagi zadanie. Wychowani w karność wojskowej, zahartowani w walce o niepodległość, przepojeni wielką ideą swego wodza, który niezłomnie i zdecydowanie ugruntowuje mocarstwowe stanowisko Polski—byli wojskowi muszą rozumieć doniosłość procesu potęgowania sił tego obozu, który w ideologii rządu pomajowego widzi jedyną drogę do odrodzenia życia zbiorowego we wszystkich dziedzinach. A któż jak nie byli wojskowi są najbardziej usposobieni i nastawieni moralnie do zakładania fundamentów pod nowy gmach, wznoszony z takim wysiłkiem przez ludzi ofiarnych i całkowicie oddanych sprawie?

Parcelacyjne posunięcie byłych wojskowych, mające wyraz w zamiarze odrębnego wystąpienia do wyborów z własną listą, uważamy nietylko za błąd, ile poprostu za nieporozumienie, wynikłe z nadmiaru temperamentu i niedostatecznego rozważenia tak ważnej dla naszego społeczeństwa sprawy, jak wybory do Samorządu.

Mamy niezłomne przekonanie, że posunięcie to będzie tak zmodyfikowane, że nie spowoduje rozbicia sił tego obozu, do którego byli wojskowi ze swej ideologii i z tytułu stanowiska należą.

Pozostawcie panowie złą robotę parcelacyjną innym ludziom, mniej przychylnie, niż wy, usposobionym do ruchu odrodzicielskiego.

W ugrupowaniach może być w wysokim stopniu utrudnione, nie każdy potrafi wycinać złośliwe nowotwory we własnej organizacji i tutaj nasuwa się myśl, iż opinja całego społeczeństwa mogłaby przyjść ze skuteczną pomocą.

Opinia taka mogłaby orzec, iż kandydat tego lub innego ugrupowania jest znacznie poniżej dopuszczalnego poziomu. Głos takiej opinji znacznie ułatwiłby ciężkie i przykre, a zarazem w niektórych wypadkach konieczne ze względu na dobro sprawy, odrzucanie ofert przedwyborczych.

Pamiętać należy, że ta opinja ogółu, jakkolwiek nie zorganizowana i jeszcze dostatecznie nie obeznana z materiałem ludzkim, pomimo wszystko istnieje i winna być uwzględniana.

Bolączki wyborcze.

Listy wyborców. Geometria wyborcza.

Wybory w społeczeństwie demokratycznym posiadają tem większą wagę, im dokładniejszym są odbiciem nastrojów tego społeczeństwa.

Prawodawca polski, nadając wszystkim obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat życia, czynne prawo wyborcze, jednocześnie zaleca, by wykorzystanie tego prawa było ułatwione przez sporządzenie dokładnych spisów wyborców, racjonalny podział na obwody głosowania oraz wyznaczenie odpowiednich lokali wyborczych, umieszczonych w punktach centralnych obwodów głosowania.

Niestety, stwierdzić musimy z przykrością, że w Białymstoku zalecenia prawodawcy w wielu wypadkach pozostały jedynie martwą literą.

Spisy wyborców zostały ułożone bardzo niestarannie, wskutek tego, że spisy te sporządzane były przez ludzi przygodnych, do takiej pracy zupełnie nie przygotowanych.

Prawodawca przewidział taką możliwość i, chcąc sparaliżować złe jej następstwa, dał możliwość obywatelom sprawdzania list wyborców. W tym celu w ciągu 6 dni po 6 godzin dziennie urzędowały Komisje Obwodowe i przyjmowały wszelkie reklamacje.

Że komisje te miały sporo roboty widać z wyników ich pracy. Poprawiono niezliczoną ilość błędów i dopisano bardzo dużo nazwisk wyborców, którzy byli pominięci przez komisarzy spisowych.

Jeśli ktokolwiek nie skorzystał z możliwości sprawdzenia listy wyborców, obwiniać będzie mógł tylko siebie, gdy w dniu 11 grudnia zostanie odprawiony od urny wyborczej z kwitkiem z powodu braku jego nazwiska w spisie wyborców.

* * *

gorzej przedstawia się sprawa z podziałem miasta na obwody głosowania. Z całą stanowczością musimy zaznaczyć, że podział ten jest bardzo niefortunny. W niektórych obwodach wyborca, chcąc oddać swój głos, będzie zmuszony odbyć daleką i bardzo uciążliwą podróż.

Nie posądzamy nikogo o złą wolę, o jakąś złośliwą chęć utrudniania wyborcom spełnienia ich obowiązku. Zdajemy sobie należycie sprawę z trudności dokonania idealnego podziału miasta na obwody głosowania, — stwierdzamy jednak, że popełnione zostały błędy, które wpłyną na zmniejszenie się ilości oddanych głosów polskich.

* * *

Sprawę przez nas poruszoną winna wziąć do serca Główna Komisja Wyborcza i naprawić to, co jeszcze jest do naprawienia.

Gorąco również winny zająć się nią Komitety Wyborcze i obmyśleć sposoby ułatwienia spełnienia obowiązku obywatelskiego wyborcom, zamieszkałym w punktach zbyt odległych od lokali wyborczych. (Obwody VI, VII, XIII, XIV, XXI i XXII).

* * *

Jak to już podaliśmy w numerze poprzednim „Wiadomości Przedwyborczych“, — Komisja Główna, przeprowadzając inspekcje, stwierdziła, że lokale niektórych Komisji Obwodowych są nieodpowiednie.

Wobec tego, że głosowanie przypada na 11 grudnia, — sprawa lokali, w których odbywać się ono będzie, staje się bardzo ważną.

Trzeba znaleźć sposób, by wyborca nie potrzebował marznąć, oczekując swej kolejki.

Dotychczas nie otrzymaliśmy informacji, co postanowiła zrobić Komisja Główna w sprawie nieodpowiednich lokali Komisji Obwodowych.

W naszym Komitecie.

Dnia 24 listopada r.b. odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Wyborczego Pracy Gospodarczej, przy ul. Kilińskiego № 2.

Obecni byli przedstawiciele wszystkich organizacji i zrzeszeń, które idą do wyborów zwartą masą pod hasłem komitetu. Przewodniczył p. Władysław Olszyński.

Komitet obradował nad sprawą ułożenia listy kandydatów na członków Rady Miejskiej.

W obszernej dyskusji, w której poruszano również rzeczy zasadnicze, dotyczące kierunku i programu, jakie komitet reprezentuje, uwydatniła się nadzwyczajna jednomyślność w ujmowaniu znaczenia pracy samorządowej i wogóle spraw społecznych w związku z ogólną sytuacją w państwie oraz z zamierzeniami i programem obecnego rządu.

Niesłychana wprost solidarność i zapał, z jakim wszyscy członkowie komitetu traktują sprawę wyborów do Rady Miejskiej, rozważając ją na płaszczyźnie interesów państwowych i dobra miasta, świadczy o głębokim zrozumieniu ważności sprawy i o doniosłości prądu, jaki Komitet Pracy Gospodarczej reprezentuje i pragnie szerzyć w społeczeństwie.

Jednomyślnie uchwalono powołać specjalną, z trzech osób składającą się komisję, która zajmie się sprawą ułożenia listy kandydatów na członków, Rady Miejskiej. Do komisji wchodzi osoby osobiście niezainteresowane w kolejności kandydatów.

Musimy stwierdzić, że wszystkie organizacje i zrzeszenia, grupujące się dokoła Komitetu Pracy Gospodarczej, wykazały wprost zadziwiająco, jak na nasze stosunki, karność i zdolność do rzeczywiste obywatelskiego traktowania sprawy.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 28 listopada, o godzinie 8-ej wiecz. w siedzibie Komitetu przy ul. Kilińskiego 2.

Jak głosować.

Podajemy tu niektóre przepisy, obowiązujące przy głosowaniu.

Głosowanie odbywać się będzie w niedzielę dnia 11 grudnia od godziny 9 rano do godziny 9 wieczorem bez przerwy we wszystkich lokalach obwodowych komisji wyborczych, których w mieście jest 26.

Karty do głosowania winny być koloru białego i zawierać tylko numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje głos. Numer może być wydrukowany lub napisany.

Wyborca po przybyciu do lokalu, gdzie odbywa się głosowanie, podejdzie do stołu, przy którym siedzi komisja wyborcza, i wymieni swoje imię, nazwisko i adres. Komisja wyszuka go w spisie wyborców, a członek komisji poda głosującemu ostemplowaną kopertę. Głosujący wkłada do koperty kartkę z numerem tej listy kandydatów, na

którą chce głosować i następnie kopertę z kartką wewnątrz oddaje przewodniczącemu komisji, który kopertę tę wrzuca do skrzynki czyli urny.

Każdy wyborca powinien zawniesić się w kartkę z numerem, żeby w lokalu, gdzie głosują, nie szukać kartek czy papieru i nie pisać, a mieć już gotową.

Ci, którzy będą głosowali na kandydatów, wystawionych przez nasz Komitet Wyborczy Pracy Gospodarczej, będą mogli otrzymać gotowe kartki z numerami w naszym Komitecie. Po te kartki trzeba przychodzić zawniesić. W Komitecie naszym można zawsze otrzymać wszelkie wskazówki, dotyczące wyborów i głosowania.

W obozie prawicy.

Nowy filar „staroobrzędowców.

Blok prawicowy na jednym z czołowych miejsc swojej listy kandydatów wystawia p. prezydenta Szymańskiego, który mandat ten ma się rozumieć z wdzięcznością gorącą przyjąć.

Nadejście chwila, kiedy zajmiemy się szczegółowo działalnością wszystkich członków starego Magistratu, w tej liczbie i pana prezydenta. Obecnie notujemy tylko dwie rzeczy, które nas zastanawiają.

Dotychczas pan prezydent starał się utrzymać stanowisko bezstronne, przynajmniej sam tak oświadczał, aczkolwiek w tę „bezstronność“ pana prezydenta nikt z nas nie miał zamiaru całkowicie wierzyć. Były jednak momenty, że „zezował“ tak troszkę na lewo od chadecji i niedwuznacznie robił wersalskie dygi w kierunku „prądu centrowego“. Obecnie wyklarował się widocznie całkowicie i zabarwił się na błękitno, jak przystało na solidnego działacza, któremu niewsmak wszelka „kramoła“, od lewego skrzydła idąca, a posad pozabawiająca.

Teraz druga rzecz. Pan prezydent, jako główna kolumna Zjednoczonego Komitetu, odrazu wystąpił z propagandą na rzecz nietyle Zjednoczonej chadecji i endecji, ile swojej. Za złe tego, oczywiście, mieć niemożna. Jest to zjawisko zupełnie normalne i dopuszczalne. Ale umiar i trochę szacunku dla wyborców też jest rzeczą konieczną. Pan prezydent pisze w swoim bardzo obszernym artykule w „Dzienniku Białostockim“ z dnia 26 listopada r.b., że podane przez niego w tym artykule fakty mogą „chlubnie świadczyć o dotychczasowej gospodarce miejskiej“ i że gospodarka ta była „lepszą niż w całym szeregu miast“.

Przytoczeniem faktów i kolumnami cyfr odpowiemy innym razem, obecnie stwierdzić tylko musimy, że enuncjacja pana prezydenta świadczy „chlubnie“ o niewybredności w argumentach, jakimi się chce poprzeć swoją koncepcję. Błaga!..

Przypuszczaliśmy, panie prezydencie, że pan wytrwa na zajęтым stanowisku, ulokowanym rozważnie na uboczu od ruchu wyborczego i już pod tym względem chcieliśmy się odpowiednio ustosunkować. Teraz sytuacja się zmienia.

„Chlubne“ świadectwo gospodarki Magistratu mogą wystawiać prócz Pana, panie Prezydencie, i inni, nie mniej orientujący się w sprawach samorządowych i nie mniej obeznani z lepszą gospodarką „w całym szeregu miast“.

Powiemy narazie tylko tyle, że nie mierzymy gospodarki miejskiej ilością wydanych pieniędzy, a zgoła czem innym.

Kronika wyborcza.

W Głównej Komisji Wyborczej. W ubiegłą środę ukończył się termin sprawdzania list wyborców, które to listy wyłożone były w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Komisje obwodowe już przesyłały te listy do Głównej Komisji Wyborczej, która się mieści w gmachu Sądu Okręgowego.

W okresie sprawdzania list wyborców wpisano dodatkowo na listy cały szereg osób, pominiętych w spisach.

Podajemy ilość wpisanych dodatkowo w niektórych obwodach, mianowicie: w obwodzie IV wpisano dodatkowo 69 osób, w V—110, w VI—98, w VII—53, w VIII—34, w XV—34, w XVI—98, w XVIII—38, w XX—59, w XXI—29, w XXII—24, w XXIV—58 i w XXVI—37. Z innych obwodów narazie informacji brak.

Listy kandydatów. Do Głównej Komisji Wyborczej na ręce Przewodniczącego już zostało złożone pięć list kandydatów na członków Rady Miejskiej. Między innymi zostały złożone listy przez P. P. S., Bund i Sjonistyczno-Demokratyczny Komitet.

Na liście kandydatów Polskiej Partii Socjalistycznej na pierwszych miejscach figurują: Muszyński Aleksander, Młyński Roman, Prorwicz Anatol, Bialik Stefan, Przytuła Józef.

Na liście kandydatów złożonej przez „Bund“, pierwsze miejsca zajmują: Flomenbaum Benjamin, Waks Jakób, Goldman Szoel, Tabaczyński Benjamin, Szobfisz Lazar.

Z ostatniej chwili. Dowiadujemy się, że w d. 26 b.m. do Komisji Głównej wpłynęły spisy wyborców następujących sześciu obwodów: obwód X wpisano dodatkowo 149 osób, XIV—23, II—78, III—44, XXV—26, XIX—39. Ogółem zatem dopisano 1096 osób.

Liczba powyższa świadczy bardzo wymownie o staranności, z jaką sporządzane były spisy wyborców przez tak zwanych komisarzy spisowych.

Następny numer „Wiadomości Przedwyborczych“ wyjdzie w niedzielę dnia 4 grudnia 1927 r.